

## PRENUMERATA WYNOŚI:

**we Lwowie:**  
miesięcznie 2 korony, za dwunastomiesięczną dost. do domu dopłać się 60 h.  
**na prowincyi:**  
rocznie 26 k. 40 h. z 2-krotną wys. 32 k. — h.  
kwartal. 6 „ 60 „ „ 8 „ — „  
miesięcz. 2 „ 20 „ „ 2 „ 70 „  
W Niemczech: miesięcznie . 4 kor.  
W Innych krajach „ . 6 „  
Kaźda zmiana adresu 40 h.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

## OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petitowy albo jego miejsce 29 h., nadesłane wiersz garmondem 30 h., małe ogłoszenia za wyraz 6 h., najmniej 60 h.

## Numer pojedynczy:

We Lwowie . . . . . 6 h.  
na prowincyi . . . . . 8 „

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorążczyzny 1. 17.

TELEFON 541.

## Sanacya finansów krajowych.

Na ankiecie marszałków krajowych, zwołanej przez ministra finansów Boehm-Bawerka, powiodło się nareszcie doprowadzić sprawę sanacyi finansów krajowych do takiego stadium, że już trzeboby osobliwego nieszczęścia, żeby się jeszcze miała rozbić. Minister stanął nareszcie na stanowisku nie tylko życzliwym, ale zdecydowanym dla sanacyi finansów krajowych, nie szukał już za „lepszą i najlepszą“ formą, jak to zwykł czynić, ale zgodził się na dobrą, na jedyną, jaka okazała się dojrzalą, jedyną, która istotnie przynosi poważną pomoc krajom, a ma ten niezmierny awantaż w Austrii, że jest już wprowadzoną w życie na Węgrzech.

Minister Boehm-Bawerk godzi się nareszcie na wprowadzenie w życie takiej sanacyi finansów krajowych, jaką byłby już przeprowadził nasz minister finansów Kniaziolucki i gabinet hr. Clary'ego, gdyby mu prawica pod tak zwaną polską komendą była żyć dała.

Sanacya finansów krajowych mogła wejść w życie już z 1 stycznia roku bieżącego, nie jest wcale wykluczone, że mogła objąć jeszcze drugie źródło podatkowe i być jeszcze wydawniejszą. Gospodarstwo krajowe, rozumna, planowa polityka ekonomiczna na podniesienie kraju mogła już nie jedno zrobić, straciłszy rok cały. Faktycznie straciłszy więcej...

Więc jeżeli gabinet dra Koerbera i w nim minister finansów, dr. Boehm-Bawerk dożyją do jesieni, to sanacya finansów krajowych stanie się czynem.

Dlatego musimy pragnąć i domagać się, żeby sesya sejmowa została *ad hoc* zwołaną przed Radą państwa. Kto tam zgadnie, co będzie potem... Sesya taka zwołana wyłącznie dla jednego celu, mając przed sobą przedłożenie rządowe, z góry odpowiadające życzeniom kraju, nie potrzebuje więcej jak dwa dni; dlatego nawet nadzwyczajna letnia sesya nie byłaby niemożliwą, a całkiem stanowczo trzeba jej się na początek września domagać.

Sanacya polega na tem, że krajom wolno nałożyć sobie podatek 10 zł. od hektolitra spirytusu, który państwo swoimi organami ściąganie bez kosztów na rzecz skarbu krajowego. Kraje zrzekną się samoistnych opłat konsumcyjnych, jeżeli je zaprowadzily i jeżeli te opłaty są niższe od nowej; — zaś tym krajom, które mają wyższe własne opłaty, państwo pozwala pobierać samoistną opłatę w wysokości różnicy po nad 10 zł., które skarb państwa dla kraju ściąganie.

Okazało się, że siła faktycznych stosunków, konieczność zaradzenia finansom autonomicznym, zmusiła ministra finansów do ustępstwa na rzecz autonomii finansowej krajów; minister musiał ustąpić od klauzuli, którą zarygłował reformę całą swoim piśmem do namiestników z 23 lutego 1900, w którym ustawę czynił zależną od jednobrzmiących uchwał

wszystkich Sejmów, „das Zustandekommen der geplanten Action unbedingt uebereinstimmende Beschlusse saemntlicher Landtage zur Voraussetzung hat“. Dziś godzi się, że Styrya, Karyntya, Kraina będą miały uchwały nieco odmienne od reszty krajów.

Galicya otrzyma więc z tego źródła około 5,800.000 koron, a po strąceniu dochodu z samoistnej dzisiejszej opłaty krajowej od wódki w kwocie 979.000 zł., faktycznie już znacznie mniej, otrzyma na czysto 4,760.000 do 4,800.000 koron.

Kraj będzie mógł usunąć monstrualną, archaiczną, już tylko w krajach pierwotnej kultury, zacofanych, czy nierozwiniętych, wydzierżawiania publicznego podatku na zysk i dyskrecyę pachciarza.

Kraj dostanie około dwa i pół miliona złotych reńskich, blisko pięć milionów koron, bez kosztów dla swego funduszu, których kraj faktycznie, jak kania deszczu, na które czekają wszystkie gałęzie administracyi krajowej, bez których fatalna stagnacya na wszystkich polach, — które są kroplą, spadła na rozżarzony kamień, ale które przecież są pomocą poważną, są istotną sanacyą na kilka lat, umożliwiającą wyjście z manowcu, z gospodarowania za pomocą oszczędzania na zasiewie...

Do przedmiotu jeszcze wrócimy. W jakich kierunkach należy przedewszystkiem wyzyskać intensywniejszą akcyę kraju, musi być rzeczą publicznej dyskusyi. Straszny stan materialny kraju i jego społeczne, a powiedzmy wprost i polityczne skutki, wymagają podjęcia innej, placowej, samowiednej i odważniejszej akcyi.

Na dziś niech nam wolno będzie powitać zapowiedź sanacyi finansów krajowych także z bliższego nam stanowiska. Całe to dzieło reformy finansów krajowych zainicyowali ludzie nam bliscy, a *Słowo Polskie* było pierwsze i jedyne, które tą sprawą wielokrotnie, wyczerpująco się zajmowało: reforma ma przyjść do skutku według myśli i wniosków znanych naszym czytelnikom od r. 1898.

Myśli te przeszły w roku zeszłym w uchwały sejmowe, całkiem na tem stanowisku stanął Wydział krajowy i kraj nasz ma wobec liczących krajów koronnych zasługę nie tylko inicjatywy, ale podania konkretnego sposobu rozwiązania sprawy sanacyi finansów krajowych.

Gdy za hr. Badeniego minister finansów Biliński gotów był przyjąć finansom krajowym w pomoc i proponował kolosalny podatek dla państwa od wódki, piwa i cukru, dopuszczając kraje do pewnego udziału w podatku konsumcyjnym, Galicya miała zapłacić około sześć milionów złotych reńskich, żeby z tego dostać na czysto około 800.000 zł. Podatek dla państwa wydawał się koniecznym, uzyskanie dla kraju 800.000 zł. korzystnem. „Polskiemu ministerstwu“ Koło polskie nie było by odmówiło tej

tak zwanej, a tyle razy nadużywanej „konieczności państwowej“. Projekt przyjął hr. Thun i minister Kaizl.

Nie pora na szeroką opowieść: na wniosek p. Rutowskiego, ponowiony później przez p. Kolischera, Koło polskie oświadczyło, że nie da centa podatku nowego od wódki ani od piwa. Skończyło się na cukrze.

Pokazało się dowodnie, że kolosalne sumy, jakich Biliński żądał w nowym podatku od wódki i piwa, a które delegacya byłaby święcie „polskiemu gabinetowi“ przyzwoliła, były całkiem niepotrzebne...

W listopadzie 1898 sprosił p. Rutowski konferencyę poselską, w której pod przewodnictwem byłego ministra Bilińskiego, w obecności ministra dla kraju Jędrzejowicza, wzięli udział pp. Abrahamowicz, Madeyski, Rapoport, Szczepanowski i przedłożył jej inny projekt sanacyi finansów krajowych, a mianowicie opłat krajowych, ściąganych wprost na rzecz kraju przez skarb państwa.

Projekt został uznany za dobry, za pożądany — wyciągano tylko wszystkie możliwe trudności i niedowierzania. Tak się zamnowada jesień i zima 1898 na 1899. Wierząc w możliwość przeprowadzenia projektu, forsował Rutowski myśl ministra Kaizla, a podczas Sejmu ogłosił w *Słowie Polskiem* w marcu szereg artykułów p. t. „Naprawa finansów krajowych“ w której rozwinął całość sprawy i podał konkretne projekta. Nie było krytyki „nie tak“, było tylko pod pozorami krytyki „nie ty“...

Ale nareszcie i komisya sejmowa musiała zgodzić się na myśl projektu: „Trudno zaprzeczyć, że zrealizowanie takiego projektu byłoby nadzwyczaj ponyszym wypadkiem dla budżetu krajowego“ pisał sprawozdawca Biliński. Rzecz niesłychana: komisya, uznając projekt za dobry, sama nasuwała rządowi argument za ubiciem projektu. „Trudno jednak przemleć, że wszystkie rządy austriackie uważały zawsze podatki spożywcze, jako dzielnice wyłącznie skarbowości państwowej, że przeto i obecnie wypada się liczyć z prawdopodobnym oporem rządu... Wypada liczyć się z obawą, że ta zgoda albo nie nastąpi wcale, albo się opóźni znacznie“, pisał referent Biliński, zamiast zwalczać możliwe objekeye rządu.

Z polecenia danego Wydziałowi krajowemu wywiązał się Wydział znamienicie: hr. Badeni przekonawszy się o możliwości projektu wziął akcyę w rękę. Memoriał Wydziału krajowego z dnia 1 sierpnia 1899 wniesiony do rządu przedstawia zasadę i konkretny wniosek, który dosłownie dziś dopiero ma być przyjęty co do spirytusu. Kwestya podatku od piwa zostaje w zawieszeniu.

„Die Einführung einer Landes-Verschleisssteuer auf Bier und Brantwein, respective eines Landesuschlags zu der staatlichen Bier und Spiritussteuer (10 zł. od hektolitra spirytusu) welche durch die

4

K. ROJAN.

## MUSZKA

POWIEŚĆ.

II.

Mściław Brodowicz różne przechodził w życiu koleje. Wychowany w dostatkach, odbył studia techniczne w Karlsruhe i zamierzał poświęcić się karierze naukowej, marząc o doniosłych odkryciach na polu chemii teoretycznej.

Atoli utrata rodzinnego majątku ocuciła go w trzydziestym roku życia z ponętnej drzemki. Wielka fortuna nagle stopniała, pozostał tylko skromny kapitał, uratowany z pogromu; za mały on był dla kariery naukowej, więc Brodowicz podał rękę Bunsenowi, w którego pracowni kilka lat spędził i przeniósł się do Monachium, w celu specjalizowania się w niektórych działach technologii chemicznej. Mając nierozwinięty przemysł krajowy głównie na oku, przestudował przedewszystkiem te działy technologii, które w biednej Galicyi mogły liczyć na jakie takie powodzenie, to jest wykształcał się w piwowarstwie, garbarstwie, młynarstwie i fabrykacyi szkła.

Za powrotem do kraju kupił młyn parowy obok Gralinia, w okolicy podkarpackiej, na drodze wiodącej z Galicyi do Węgier. Przez kilka lat ciężko walczył z groźną mu zupełną ruiną materialną,

gdyż za młyn zapłacił ledwie trzecią część należności, ale w końcu przetrwał niepowodzenia, przeobraził nawet w sobie wrażliwą i nie bardzo nadającą się do praktycznego życia naturę, i ostatecznie wypłynął na wierzch. Kilka razy w tym czasie szczęście nawiedzało go i opuszczało, ale zabłysło naprawdę dopiero wówczas, gdy mu się udało zawiązać spółkę z Raszykiem i wybudować nie wielki ale wzorowo urządzone browar w Gralinii.

Odtąd, pracując zapamiętale, począł rozszerzać i udoskonalać swój zakład, a równocześnie marzyć o założeniu trzeciej z rządu fabryki: huty szklanej w okolicy Grzędy, o pół mili od Gralinia, gdzie odkrył glinę, nadającą się bardzo dobrze do pośledniejszych wyrobów szklanych.

O ile pod względem materialnym powodziło mu się co raz lepiej, o tyle w życiu rodzinnym szczęścia nie znalazł. Żona ciągle nie domagała, dzieci umierały, on sam walczył z chorobą sercową, postępującą z wolna ale statecznie naprzód.

Jakkolwiek ostatnie dziecko, które przy życiu zostało, syna Henryka kochała malpą niemal miłością, to przecież myśli, że Henryk może kiedyś pójść śladami ojca i mieć mąkę, warzyć piwo, lub wytapiać szyby okienne, napawała ją zgryzota, rozdrażniła i przyprawiała o różne hysteryczne choroby, począwszy od ataków sercowych, a skończywszy na bólu włosów i paznogi.

To też między rodzicami toczyła się ciągła walka o syna i jego wychowanie. Brodowicz zżył ciężki w niej o tyle, że zahartował nieco Henryka

i wykształcił go w swym umiłowanym zawodzie technicznym, jednak wpływ matki w latach dziecięcych wycisnął na charakterze chłopaka również znamienne piętno. Henryk był w dzieciństwie miękkim i wrażliwym, uległym i potulnym, dopiero później, dzięki bardzo umiejętnemu oddziaływaniu ojca, potrafił wyrobić w sobie odporność i siłę woli. Wskutek tego w słowach i czynach jego często zaznaczały się dziwne sprzeczności, wskazujące na dwoistość natury.

Na kilka miesięcy przed śmiercią Brodowiczowej wrócił Henryk z zagranicy do Gralinia. Matka tknięta paraliżem, przykuła go niejako do swego wózecka i nie chcąc ani słyszeć o tem, aby zajął się jaką pracą w browarze lub młynie, postanowiła go ożenić z bogatą krewniaczką, mieszkającą na Wołyniu. Posag tej kuzynki mógł śmiało przez lat dziesięć starczyć na podróże, pałace i konie, na życie bez celu, myśli i jutra, a o to głównie chodziło.

Henryk nie chcąc drażnić dogorywającej kobiety, słuchał spokojnie matrymonialnych jej planów, godził się na wszystko i wszystkiemu przytakiwał, wszelako zamiast o kuzynce z Wołynia, której nie znał, począł rozmyślać co raz częściej i co raz serdeczniej o słodkich oczkach drugiej kuzynki, którą znał prawie od dziecka, o oczkach Jadwini Warmskiej, o jej uśmiechniętych, rumianych ustach i o tym jej lubym głosie, który zdawał się w swych tonach nie posiadać dźwięków kłamstwa, fałszu, obudy, opryskliwości lub goryczy. (C. d. n.)

*Staatsorgane eingehoben und von denselben jedem Kronlande nach Maassgabe der darin consumirten Getränke überwiesen würden, ist das einzige Mittel der Sanirung der Landesfinanzen“*

Tęgo żądał galicyjski Wydział krajowy w sierpniu 1899 i w tem brzmieniu ma dziś nareszcie projekt urzeczywistnić się.

Witając wynik wiedeńskiej ankiety marszałków, owoc zachodów kraju, witając życzliwe stanowisko i decyzję ministra Boehm Bawerka, pragnąc musimy, żeby wypadki austriackiej polityki pozwoliły temu rządowi co rychlej stanąć przed Sejmami z gotowym projektem do ustaw i pragnęlibyśmy sankcyi ustawy w jesieni.

Bo to żywot ministerstw austriackich teraz taki kruchy, a przy naszym *pechu*. Nie, wierzymy, że od przyszłego roku, kraj będzie miał rocznie około pięć milionów koron więcej na ratowanie kraju z upadku.

## Wypadki w Chinach.

### Odsiecz Tientsinu.

Wczorajszy dzień przyniósł ostatecznie pożądaną przez całą Europę wiadomość o uwolnieniu Tientsinu, którego dokonała druga ekspedycja zjednoczonych wojsk europejskich dnia 23 bm. w sobotę po południu.

Przez długi czas gospodarowali w Tientsinie Bokserowie, wypierając Europejczyków coraz bardziej z ich posiadłości. Kiedy zaś dnia 15 bm. stanęły pod miastem regularne wojska chińskie i zaczęły dzielnie europejską gwałtownie bombardować, położenie białej ludności stało się bardzo groźnym, bo po kilkudniowej bombardacji pozostała dla niej jedyna jeszcze kryjówka t. zw. hala Gordona, w której potężnych murach europejskie kobiety i dzieci mogły znaleźć jakie takie schronienie.

Wszystkich zdolnych do walki Europejczyków znajdowało się w tych krwawych dniach w Tientsinie nie więcej, jak 3000, podczas kiedy samego wojska chińskiego, nie licząc Bokserów było przeszło 10.000, które miało z sobą 45 znakomych, szybkostrzelnych armat.

Z pośród wojsk europejskich największą walecznością odznaczył się oddział rosyjski, który zauknuwszy się na kolejowym dworcu, odparł zwycięsko mnóstwo gwałtownych ataków ze strony Chińczyków. Inne oddziały wojsk europejskich, a między nimi kompania marynarzy austriackich, które zajęte były obroną szkoły wojskowej, pokryły się również dobrze zasłużoną sławą.

Od 17 bm. wisiał tu nad nimi straszliwy miecz w postaci rychłego wyczerpania się amunicyi i prowiantu, który lada dzień mógłby ich być rzucić na pastwę nie znającego pardonu nieprzyjaciela i jeszcze zawziętszej tłuszczy chińskiej.

Wysknuł z Taku dnia 21 b. m. do Tientsinu oddział 400 Rosyan i 150 marynarzy amerykańskich spotkał się w odległości dziewięciu mil z tłumami Bokserów, w których formalnie ugrzazł. Tylko dzięki szybkiej wysyłce świeżych wojsk do Taku, mogli jednocześnie admirałowie pchnąć do Tientsinu nowy oddział 2-tysięczny, któremu wreszcie bez wielkich strat stosunkowo udało się wmaszerować do miasta.

Szczegółów bliższych o zajęciu Tientsinu dotychczas nie ma. Prawdopodobnie jednak obeszło się przytem bez większego przelewu krwi, tembardziej, że Chińczycy, posiadający znakomicie zorganizowaną służbę wywiadowczą, musieli wyrzec się gwałtownego oporu na wiadomość o nowym wzmocnieniu wojsk europejskich w Taku, o których męstwie i sile mieli niedawno sposobność się przekonać.

W tej chwili Tientsin przedstawia okropny widok. Na ulicach leżą stopy nieoprzebranych trupów, wśród których mają swych reprezentantów najrozmaitsze narodowości. Do tego dodać trzeba, że rozjuszone bandy ustępujących z miasta Bokserów, pomasakrowały w najokropniejszy sposób trupy pomordowanych Europejczyków. Dwa istniejące w mieście banki europejskie: Niemiecki i Chartered, spopielały zaraz na początku bombardacji. Tak samo zaraz na wstępie panowania Bokserów zamęzono w okropny sposób dwóch księży katolickich Isore'a i Liwera.

### Admirał Seymour.

O losach admirała Seymoura, mimo mnóstwa odnoszących się do nich depesz, nie wiadomo pewnego. Jedni bowiem twierdzą, że Seymoura i jego oddział, razem z personalem posolskim i samymi postami już wymordowali Chińczycy, inni utrzymują, że oddział trzyma się jeszcze w niewielkiej odległości od Pekinu z chorymi i rannymi żołnierzami, a jeszcze inni chcą widzieć Seymoura okopanym tuż za Tientsinem i otoczonym przez armię krwiożerczego Tuana, która go lada chwila razem z szanconymi pooblonie.

O losie ambasadorów nie również nie wiadomo. W tym względzie ilość i różnorodność depesz stoi nawet w odwrotnym stosunku do liczby wiadomości o Seymourze. Tylko bowiem z chińskich źródeł wysłano kilka wiadomości, niezasługujących zresztą na wiarę,

że posłowie bezpiecznie i pod europejską eskortą opuścili Pekin. O tem jednak, co dzieje się z nimi po za murami Pekinu, milczą depesze chińskiego rządu.

### Książęta Czui i Junglu.

Książę Czui, o którego prawdopodobnym zamordowaniu doniosły onegdajsze depesze z Pekinu, był prezydentem Czunglijamenu. Dostojnik należał do niewielkiej liczby, którzy dzięki swemu wykształceniu i lojalności względem Europy najczęściej wchodzili w kontakt z posłami. Zresztą mandaryn ten stanowił złoty środek między skrajnymi reakcyonistami a jawnymi zwolennikami europejskiej cywilizacji w rodzaju Li-Hung-Czanga.

Reprezentantem wprost przeciwnego taboru jest książę Junglu, który dotychczas był pierwszym marszałkiem polnym. Godność tę obecnie piastuje energiczniejszy odeń książę Tuan. Junglu przed dwoma jeszcze laty rezydował w Tientsinie jako wicekról tamojszy, skąd przygotowywał wykonany ostatecznie przez cesarzkę wdowę zamach na wolność młodego i postępowego cesarza. Mandaryn ten, po zamachu, powrócił do Pekinu, gdzie jako wypróbowany powiernik cesarzkowej i zagorzały wróg wszelkich nowatorstw, wkrótce potrafił stać się najważniejszą osobistością w rozlatującym się cesarstwie. Ponieważ jednak był dowcipny, aby utrzymać przynajmniej pozory tolerancji dla Europejczyków, teraz, kiedy reakcja stała się jawną, te właśnie pozory posłużyły jego przeciwnikom do strącenia go ze stanowiska marszałka.

### Zapowiedzi rozruchów chińskich.

Teraz dopiero dowiaduje się Europa, że na dłuższy już czas przed wybuchem powstania Bokserów, krążyły wśród Europejczyków, zamieszkałych w Chinach, bynajmniej nie pomyślnie wróżby o bliskiej katastrofie.

I tak redakcyja *North China Herald* jeszcze 16 maja br. otrzymała od pewnego Chińczyka list następującej treści: „Piszę bardzo poważnie, aby panów ostrzedz, że istnieje wielki tajny plan usunięcia z Chin wszystkich obcych i odebrania przemocą całego „wydzierzawionego“ im terenu. Twórcami i wykonawcami tego planu są: cesarzowa wdowa, tudzież książęta Czui, Tuan, Kangju, Czao-szuasiao i Lipingheng. W wykonaniu planu mają być wojska mandżurskie pomocne. Hasłem wojennym Bokserów jest: „Bronieć dynastyi i wpędzić wszystkich „dyablów“ do morza“.

Dalej wykazuje autor listu na przykładach przemożne znaczenie Bokserów na pekińskim dworze.

„Cenzor z Czili, nazwiskiem Wang — pisze dalej ów Chińczyk — miał niedawno posłuchanie u cesarzowej wdowy, podczas którego oboje rozmawiali o ruchu Bokserów. Cesarzowa rzekła: „Pochodzisz z tej prowincyi, powinienes więc wiedzieć, co myślą Bokserowie w Czili?“ — „Jestem ich pewny, wasza cesarska mości“ — odpowiedział Cenzor, dodając, że w swoim czasie chętnie stanie na czele Bokserów i że wszelkimi środkami stara się pomóc w uzbrojeniu i organizacyi. Cesarzowa skłoniwszy głowę na znak podziękowania, powiedziała: „Tak, jest to wspańiałe towarzystwo, ale obawiam się, że Bokserowie bez doświadczonych przewodników, zaczną działać za wczesnie i narażą rząd na nieprzyjemność z tymi obcymi dyablami, zanim jeszcze wszystko będzie gotowe. Bokserowie w Czili i Szantungu muszą mieć na swem czele kogoś, kto mógłby być odpowiedzialnym za ich czyny przed nami“. Na tem skończyła się audyencya, następnego zaś dnia, cenzor Wang został — gubernatorem Pekinu, t. j., że jednym zamachem przeskoczył trzy rangi. O Wangu usłyszycie jeszcze nie jedno“ — zakończył Chińczyk swoje ostrzeżenie.

### Położenie ogólne.

Wiadomości z północnych Chin wywarły na krajowców bardzo niebezpieczny wpływ, a miliony z nich gotowi są do powstania.

Uzbrojenie Chin zdaje się być przez mocarstwa lekceważonem. W ostatnich trzech latach Chińczycy zwiększali swoje zapasy broni o 20.000 karabinów miesięcznie, co czyniłoby razem 720.000 karabinów najnowszej konstrukcyi.

W Szangaju dotychczas wszystko jeszcze spokojne, Europejczycy jednak nie spoglądają w przyszłość bez troski. W porcie znajduje się tylko jeden okręt wojenny angielski obok pięciu krawozników chińskich, które wprawdzie przyrzekły, iż waleczyć nie będą, ale ręczyć za nie nie można.

Dotychczas w Szangaju wierzą jeszcze Chińczykom, którzy z miodowemi słowy na ustach, ściągają jednak wojska z Soochow. Chińscy urzędnicy cel morskich, nie wpuszczają żadnej broni na ląd.

Aczkolwiek w Szangaju nie przyszło dotychczas do starcia między Chińczykami a Europejczykami, to jednakowoż wiadomem jest, iż książę Tuan, dzisiejszy rzeczywisty władca Chin, posiada w Szangaju mnóstwo zwolenników, gotowych na pierwsze jego skinienie.

Z ściągania wojsk z Soochow, pod dowództwem generała tatarskiego, wnosić można, iż Chińczycy

chcą bronić Krangyin i Woosung, gdzie znajdują się kopalnie srebra.

Kobiety i dzieci opuszczają Szangaj i udają się do Japonii.

Z okrętu wojennego „Daphne“, wysadzono na ląd kilka dział i trzy mitraljezy Maxime'a w celu obrony konsulatu angielskiego, oraz oddział ochotników, których ze względu na możliwość napadu z Soochow zwerbowano z szeregow marynarki handlowej.

Zagrożeni są również chrześcijanie w Kantonie, a ze względu na ich bezpieczeństwo przeprowadzono ich do Kowloon.

### Rosya a Chiny.

Hr. Lamsdorf, kierownik ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, iż Chiny dotychczas nie wypowiedziały wojny. Gdyby rząd chiński zdecydował się na stłumienie powstania Bokserów, to Rosya uważałaby za rzecz wskazaną postępować bardzo ostrożnie w popieraniu władz chińskich. Rosya nie myśli o nowych zdobyciach i nie zerwie swych układów z mocarstwami.

Obecnie tylko Anglia może sobie życzyć zawiązań w którejkolwiek sferze swych interesów, ale jest zanadto zaangażowana w południowej Afryce i w tej chwili nie może pragnąć żadnych nowych różnic zdań i korzyści.

Japonia jest dziś tak samo pokojowo usposobiona, jak inne mocarstwa i nie narazi się po ostatniej wojnie na nowe awantury.

Hr. Lamsdorf sądzi, iż wojna nie potrwa długo i jedna poważna klęska, zadana Chińczykom, położą jej koniec.

Wynurzenia hr. Lamsdorfa wywołały tu pewne zdumienie, a jak ogólnie przypuszczają, zapatrywania jego pochodzą jeszcze z czasów, w których dzisiejszą rzeczywistą wojnę uważano tylko za zwykły bunt pewnego nielicznego stronnictwa.

Dziś rzeczy stoją inaczej i prawidłowa wojna z Chinami jest nieunikniona, zwłaszcza wobec niepewności co do losów ambasadorów zagranicznych.

## Zaślubiny arc. Franciszka Ferdynanda.

### Ceremonia złożenia przysięgi.

Dziś w południe odbędzie się, jak wiadomo, uroczystość złożenia przysięgi przez arcyksięcia Franciszka Ferdynanda. Aktowi temu, który dopełniony zostanie w sali tajnych obrad w Burgu, towarzyszy następujący ceremoniał:

Uroczystość rozpocznie się przemówieniem cesarza do wszystkich obecnych, aby byli świadkami składania przysięgi. Następnie minister spraw zagranicznych, hr. Goluchowski, stanie u stóp tronu, a odebrawszy z rąk notaryusza państwa oryginalną rotę przysięgi, odczyta ją głośno, poczem arcyks. Franciszek Ferdynand zbliży się do krucyfiksu, położy dwa palce na ewangelii, trzymanej przed nim przez kardynała Gruschę i odczyta głośno rotę przysięgi. Wreszcie podpisze arcyksiążę oryginalny akt, zredagowany w dwóch językach, niemieckim i węgierskim, tudzież rotę przysięgi, a notaryusz państwa wycisnie jego pieczęć. Na tem skończy się uroczystość, której świadkami mogą być tylko członkowie rodziny cesarskiej, ministrowie i rzeczywistej tajni rady.

### Interview Szilagyi'ego.

Jeden z budapeszteńskich dzienników wieczornych zamieszcza interview z byłym ministrem sprawiedliwości, Dezyderym Szilagyi'm w kwestyi prawnej małżeństwa arcyks. Franciszka Ferdynanda. Mimo że wyrażone w tem interview opinie uznano oficjalnie za mylne, to jednak zdanie tak wybitnej osobistości i takiego znawcy węgierskiego prawa, jak byłego ministra sprawiedliwości, nie może być bez interesu.

Oto co powiedział Szilagyi:

„Arcyksiążę niczego się nie zrzeka, uznając tylko małżeństwo swoje za morganatyczne. Takie jednak małżeństwo polega właśnie na tem, że ani żona, ani ewentualne potomstwo nie mogą korzystać z praw męża i ojca. Prawo węgierskie w zasadzie nie zna takiego małżeństwa, przyjmuje jednak w milczeniu, powiadają, że królem węgierskim może być tylko austriacki arcyksiążę“.

Jasno zatem, że w obecnym wypadku żona nie może być koronowaną na królową Węgier. Od czasu pragmatycznej sankcyi wiele już arcyksiążąt zawierało morganatyczne małżeństwa, a mimo to Sejmy węgierskie nie podnosiły przeciwko ich prawom do węgierskiego tronu. Morganatyczne małżeństwo jest tak samo legalne, jak każde inne. §§. 7 i 10 artykułu drugiego z r. 1772 przypisują, że królem węgierskim może być tylko arcyksiążę austriacki, pochodzący z równorzędnego małżeństwa. Ponieważ zaś ewentualni potomkowie Franciszka Ferdynanda nie odpowiedzialiby temu warunkowi, żaden z nich przeto nie może mieć prawa do węgierskiej korony. Historia Węgier od czasu sankcyi pragmatycznej, ma już analogiczne wypadki. Wystarczy w tym względzie przypomnieć małżeństwo arcyks. Ferdynanda z Filipiną Welser.

Na sezon wiosenny i letni

*Materje wełniane, Batysty, Zephyry*  
*Voile Percale, Satyny najmodniejsze*

**MIKOŁAJ LUDWIG**

w wielkim wyborze poleca

Lwów. plac Maryacki

**Głosy prasy węgierskiej.**

*Magyar Nemzet* wyraża podziw dla silnej woli i żelaznego charakteru arcyks. następcy tronu. Pismo to w dalszym ciągu tak się wyraża: „Kto tak głębokie uczucia żywi, tyle trudności pokonać potrafi, jak arcyksiążę Franciszek Ferdynand, w tym także enoty monarchie zakwitną niezawodnie ku szczęściu podległych mu ludów. Uroczyste oświadczenie arcyksięcia usuwa wszelkie wątpliwości, co do sukcesji. Dla nas Węgrów złoży minister prezydent Szell ponownie dowód, że czujnym jest strażnikiem konstytucji, jeśli w jesieni przedłoży Sejmowi projekt do ustawy o inaktywacji uroczystego oświadczenia ks. następcy tronu.

*Magyar Nemzet* kończy wyrazami uwielbienia dla sędziwego monarchy, który nie odmówił zezwolenia na zaślubiny następcy tronu z hr. Chotek.

W *Pester Lloydzie* pisze Max Falk: Naród węgierski zbyt twardą przeszedł szkołę, by uchylić czoła przed miękim sentymentem. Ale w serdecznej historii arcyksięcia następcy tronu, mamy dostateczną rękojmnię i dostateczne uspokojenie, że nie stanie się nic, co stanęłoby w sprzeczności z wysokim naszym pojęciem o królewskiej godności. W dalszym ciągu składa Falk hołd wielkodusznej decyzji cesarza Franciszka Józefa.

*Egyetertes* raduje się z tryumfu wielkiej miłości, która pokonała wszelkie przeszkody, sądzi jednak, że akt renuncjacji sprzeciwia się konstytucji węgierskiej, gdyż węg. prawo państwowe nie zna morganatycznego małżeństwa, a ciało ustawodawcze stanie wobec faktu dokonanego, jeśli w jesieni wniesione zostanie stosowne przedłożenie.

Natomiast *Budap. Hirlap* uznaje za zupełnie wystarczające uregulowanie tej sprawy w sposób projektowany.

Zdaniem *N. P. Journal* wszelkie prawnopństwowe skrupuły reanuncjacja usuwa stanowczo.

*Magyar Hirlap* zapewnia, że takie załatwienie sprawy może przynieść tylko pożytek Węgom, a nie szkodę.

*Budap. Naplo* twierdzi, iż nie znajdzie się w Węgrzech nikt, ktoby nie cieszył się, że arcyksiążę wywalczył swemu sercu szczęście.

**Rodzina Choteków.**

Rodzina ta należy do rzędu najstarszej szlachty czeskiej i ma swe nazwisko od zamku rodowego pod Rakowicami. Bitwa pod Białogórą (1620) wstrząsnęła jej pomysłowością. Konfiskata odarła Choteków z całego niemal majątku, pozostawiając im jedynie Białoszyce i Miley. Niebawem jednak potem ród ów znowu przychodzi do znaczenia. Za Karola VI. zajmują Chotekowie jedno z pierwszych miejsc wśród szlachty czeskiej i zostają w osobie Wacława Antoniego (1647—1754) wyniesieni do godności hrabiów „na Chotkowej i Wogninie“.

Po śmierci Hangwitya, syna tego Rudolfa, również Rudolf, powołany został na stanowisko kanclerza dworu. Jan Karol hr. Chotek (1705—1787), jako generał broni, przyjął w r. 1746 kapitulację Genui. Syn jego, Jan Rudolf (1749—1827) był ministrem spraw wewn., a podczas najazdu Francuzów generalnym komisarzem krajowym Austrii. Z dóbr Choteków utworzono majorat, z którym związane jest od r. 1879 członkostwo Izby panów.

Ordynatem jest obecnie hr. Henryk, syn hr. Eineryka, ur. 1833 r.

Z rodziną Choteków skoliigacane są między innymi następujące rody: ks. Auersperg, Clary, Dertice, Hohenlohe, Khevenhüller, Kinsky, Schönburg, jakoteż hr. Berchtold, Brunsvic, Eltz, Folliot de Crenneville, Fünfkirchen, Kottulinsky, Lützow, Malabaila di Canale, Moltke, Nostitz, Raday, Rottenhan, Schönborn, Swéerts-Sporck, Taaffe, Thun, Ugarte i w. i.

**Konopischt.**

Zamek Konopischt w Czechach jest ulubionym miejscem pobytu arcyks. Franciszka Ferdynanda. Wznosi się on w polowie drogi pomiędzy stacją kolejową Beneszów a Pragą.

Tu arcyksiążę poświęca się w wolnych chwilach ogrodnictwu i daje dyspozycje osobiste co do hodowli koni, jest bowiem posiadaczem wyborowej stadniny i lubuje się w tym sporcie.

Zamek Konopischt nabył arcyksiążę od ks. Franciszka Ludwika. Zamek okolony jest rozległym parkiem. Stare mury zewnętrzne nie pozwalają nawet domyślać się, ile wykłintnego modernizmu rozkacza swój przepych we wnętrzu. Obok dzieł sztuki, w które bogato uposażyły go estetyczne zamięłowania arcyksięcia, zwracają tu uwagę przedewszystkiem niezwykle liczne pamiątki z miejsc, które arcyksiążę zwiedził w podróży swej dokoła świata i trofea myśliwskie.

Arcyksiążę czuje się — jak twierdzą ci, co go znają — najszcześliwszym, gdy może z gwarnej stolicy schronić się w zacisze tego rozkosznego tusculum.

**Z Drohowyża.**

Doroczny popis w zakładzie sierót i ubogich St. hr. Skarbka w Drohowyżu stał się wczoraj, dnia 27 b. m., niezwykle uroczystością. Przybyli nań najstarsi z pierwszych wychowanków w liczbie 30, pod przewodnictwem pierwszego b. dyrektora zakładu, p. Juliusza Starkla, ażeby przyglądać się naj-

młodszym swym kolegom i uczeić odpowiednio 25-letnie istnienia zakładu, który w r. 1875 został otwarty. Rozpoczęli od wysłuchania mszy św., odprawionej w kaplicy ementarnej przez ks. Emilianą Pocięja, który był pierwszym ich nauczycielem, a następnie złożyli metalowy wieniec z wstęgą pamiątkową na trumnie wielkodusznego fundatora w podziemiach kaplicy. Przy akcie tym uczestniczył obecny kurator, hr. St. Skarbek ze żoną i córką, członkowie Rady administracyjnej prof. Dziwiński i red. Rewakowicz, dyrektor dzisiejszy p. Stepek, personal zakładu i cały zastęp dzisiejszych wychowanków.

Do zgromadzonych przemówił gorąco jeden z przybyłych najstarszych wychowanków, p. J. Zduńczyk, zaznaczając wysoką miłość bliźniego w sercu s. p. fundatora, który nią ogarnął najbardziej wydziedziczone sieroty i dał wyraz wdzięczności, jaka najstarszych wychowanków do drogiego im zawsze zakładu przywiodła. Po nim zwrócił się z kilkoma słowy do zgromadzonej młodzieży hr. kurator, dając jej za przykład wdzięczność, którą najstarsi ku pamięci s. p. fundatora i dla zakładu żywią.

Z łasku, gdzie jest kaplica pamiątkowa, udali się wszyscy do zakładu. Tu rozpoczęła się niebawem uroczystość zamknięcia roku szkolnego. Najprzód wystąpiły dziewczęta pod wodzą zasłużonych SS. Felicjanek, potem chłopcy. Na uroczystość złożyły się udatne deklamacje w języku polskim, ruskim i niemieckim, choralne śpiewy, którymi w zakładzie oddawna dziewczęta nad chłopcami górują, pożegnalne przemowy do kuratora tych wychowanków i wychowanków, którzy już w tym roku zakład opuszczają, wreszcie przemowy kuratora i dyrektora zakładu do młodzieży. Ważnym bardzo punktem tej uroczystości było ogłoszenie nowego zarządzenia, w myśl którego zasiłki na urządzanie własnych warsztatów z fundacji dodatkowej Władysława hr. Skarbka, tak mają być na przyszłość rozdzielane, że już się je przynajmniej wychowankom w chwili, gdy zakład opuszczają, lecz z zastawieniem, że wypłata nastąpi po dojeździe obdarowanego do pełnoletności i pod warunkiem dobrego zachowania się jego. Przysznane kwoty będą zaś tymczasem na imię obdarowanych w Kasie oszczędności lokowane. Zasiłki te są wcale poważne. Z pomiędzy opuszczających w tym roku zakład, otrzymało je 7 uczniów, a mianowicie jeden 800 koron, 2 po 600, 2 po 500, i 2 po 400 koron.

W sali popisowej zebrało się sporo gości, przybył między innymi starosta żydaczowski p. Turek-Niewiadomski, duchowieństwo miejscowe i okoliczne i cały szereg pań. Pomiedzy ostatnimi były także żony kilku z przybyłych najstarszych wychowanków, a nawet ich dzieci, dwóch chłopczyków, którzy nieśli poprzednio szarfy wienca, jako „wnuczkiwie zakładu“, jak ich na miejscu nazwano.

Po zakończeniu popisu, przystąpiono do poświęcenia i odsłonięcia tablicy pamiątkowej, która w przedsiönku zakładu nad biustem s. p. fundatora w murowaną została. Jest ona wylącznie kosztem najstarszych wychowanków sprawioną — czarna płyta marmurowa w otoku z kamienia trembowelskiego — i wynurza wdzięczność cieniem fundatora w 25 rocznicę istnienia zakładu.

Przy odsłonięciu przemówił p. J. Starkel, który jako pierwszy dyrektor zakładu urządził, otwierał i wychowanków w pierwszym dziesięcioleciu przyjmował.

W imieniu przybyłych, uczeił on wyrazami najgorętszej wdzięczności pamięć fundatora, a nacechowany cel zakładu, podniósł, że uczniom jego przypina się na dalszy lot, gdy wehoda w życie, dwa skrzydła, tj. naukę i pracę, że zakład jest i powinien być zawsze najwyższym wyrazem czei dla pożytecznej i ucziwej pracy, lecz wpaja także i wpajać powinien to głębokie przeświadczenie, że praca ta i jej plony nie są tylko dla tych, którzy pracują i dla ich rodzin, lecz dla dobra ogólnego, w imię odbudowania Ojczyzny, która tylko dzielną i wytrwałą pracą może być odbudowana i odzyska dawne znaczenie i blask wśród narodów świata cywilizowanego.

Następnie z grona przybyłych wychowanków mówił p. Jerzy Tyrowicz, obecnie wikmistrz szkoły kowalskiej w Sulkowicach i z ognistymi wyrazami zwrócił się do obecnego pokolenia wychowanków, wzywając ich do znacznej pracy i przechowywania w sercu wdzięczności dla s. p. fundatora.

W imieniu zakładu przemówił ciepło, odbierając tablicę pamiątkową, dyrektor Stepek i poruszył w swem przemówieniu piękną myśl utworzenia towarzystwa koleżeńskiego między tymi, którzy w Drohowyżu się wychowali. Pod hasłem „z polską szlachtą polski lud“, zakończył przemowę hr. kurator, wskazując na bratnie zbliżanie się stanów w imię nauki i pracy.

Po tej uroczystości przyjmował zakład przybyłych wychowanków i gości wspólnym obiadem, przy którym wypowiedziano liczne toasty na cześć zakładu i jego zarządu, bylego i obecnego dyrektora, duchowieństwa, p. starosty itd. W gruncie rzeczy obiad ten stał się owacją dla tych, którzy pierwsi zakład urządzali i naukę dzieci rozpoczęli, t. j. pp. J. Starkla, ks. E. Pocięja, nauczycielki Julii Widman i nauczyciela Tytusa Szypajły. Do tych trzech osób udali się w-zyscy przybyli gremalnie, wyrażając im cześć dla wytrwałej pracy i wdzięczność.

Charakter zarówno rzewny jak i żartobliwy, miały także uczezenie starego odźwiernego zakładu,

Baseckiego, któremu przybyli wychowankowie złożyli w upomniku ogromną fajkę.

W dalszym ciągu zwiedzono wystawę robót ręcznych dziewcząt, celującą pięknymi haftami i oddział warsztatowy chłopców. Tutaj zasługują na podniesienie wyborne prowadzone rysunki techniczne. Ilość wyrobów warsztatowych jest zbyt małą. Zakład walczy z trudnościami finansowymi w należytym utrzymaniu oddziału warsztatowego. Myśl objęcia tego działu przez kraj przy pomocy funduszy krajowych powinna być jak najrychlej zrealizowana.

Wychowankowie, którzy zakład zwiedzili, to już „chłopy pod wąsem“ — jak to mówią. Było między nimi 6 wermistrzów warsztatów kolejowych, 5 maszynistów, 1 blokmiistrz kolej., 3 elektromechaników, 2 instruktorów w szkołach zawodowych, 1 nauczyciel ludowy, 1 podurzędnik kolejowy, reszta majstrowie samodzielni i niesamodzielnii rękodzielnicy. Na wspólnem zebraniu tych wychowanków odczytano katalog pierwszych stu, którzy z Zakładu uwolnieni zostali i otrzymano bardzo ciekawe daty, świadczące, że praca nad nimi nie poszła na marne. Są między nimi i tacy, którzy rzemiosło porzucili, jak urzędnicy rachunkowi, przy poczcie, przy sądzie, w straży skarbowej, kilku pracuje w swych zawodach w Warszawie, jeden wyjechał do Ameryki, bardzo wielu jest przy kolei, 6 umarło, a dwóch tylko zwichnęło swe życie.

**Kronika miejscowa.**

Lwów, 28 czerwca.

**Jutro.**

- 29 czerwca. Piątek, Piotra i Pawła. — Tychona.
- Wschód słońca o godzinie 4 minut 8, zachód o godz. 7 minut 57.
- O godzinie w pół do 8 wieczorem w teatrze hr. Skarbka: „Łapownicy“.

**Pojutrze:**

- 30 czerwca. Sobota, Wspom. św. Paw. — Manuilla m.
- Wschód słońca o godzinie 4 minut 8, zachód o godz. 7 minut 57.
- O godzinie w pół do 8 wieczorem w teatrze hr. Skarbka: „Flipota“.

**W Kole literackiem** odbędzie się dziś przyjęcie dla dr. Nyströma o godz. 10 wieczorem.

**W Związku naukowo-literackim** (ulica Trzeciego Maja 5) odbędzie się dzisiaj odczyt architektki Kazimierza Mokłowskiego „O renesansie polskim“. Goście mile widziani. Na odczycie będzie również dr. Nyström. Początek o godz. 8 wieczorem.

**Obsadzenie aptek.** Na wczorajszym posiedzeniu magistratu, nadano koncesyę na nowo otworzyć się mające dwie apteki we Lwowie mag. farmacyi pp. Fryderykowi Dewechemu na pierwszym miejscu przez gremium aptekarskie proponowanemu kandydatowi i Gustawowi Adamowi, trzeciemu z rzędu proponowanemu kandydatowi. Pierwszy, rodem ze Lwowa, pracuje przeszło lat 30 w zawodzie, a z tych około 28 lat pozostaje zatrudniony nieprzerwanie w aptece p. Sklepińskiego, drugi kandydat od lat 14 pracuje w aptece Rapoporta w Lwowie.

**Zgromadzenie krawców lwowskich,** zapowiedziane na wczoraj, nie odbyło się z powodu opiekania członków. Pomimo tak ważnej sprawy, jak założenie Kasy chorych dla majstrów krawieckich, komisarz przemysłowy, którego korporacja specjalnie zaprosiła, a bez którego obecności założenie tejże Kasy nie jest dopuszczalne, nie przybył również. Spodziewamy się, że przełożenie korporacyjne postara się na przyszłe zebranie, aby był komplet, jak się o to postaralo, kiedy rozchodziło się o wybór przełożonego, jego zastępcy i wydziału, albowiem 4 lat czekać na założenie Kasy chorych, to za długo.

**Lesowanie posagów** z fundacji s. p. Malinowskiego odbędzie się dnia 11 września we Lwowie. Posagów jest dwa; po 48 kor. 50 hal., przeznaczone zaś są dla ubogich dziewcząt służących. Podania mają być wniesione do magistratu w terminie do 20 lipca.

**Podwieczorek** w hali muzycznej, na placu wystawowym, z którego cały zysk przeznaczono na dom po-rzutek istniejący tu pod wezwaniem „Dzieciątka Jezus“, odbędzie się w piątek, t. j. 29 b. m. Podczas podwieczorku przygrywać będzie muzyka wojskowa, pod osobistym kierownictwem kapelmistrza Rolla, — a cel szlachetny tej zabawy i dzień świąteczny, w który ona przypada, zwabia, jak nie wątpimy, na stryjską wyżynę, liczną publiczność.

**Jubileuszowy zjazd straży pożarnych** w myśl odezwy krajowego związku ochotniczych straży pożarnych we Lwowie z dnia 15 maja l. 1906, odbędzie się w dniach 5 i 6 lipca, t. j. (niedziela i poniedziałek).

**Podejrzany wypadek śmierci** zaszedł wczoraj na Cetnerówce l. 32, Michał Kozłowski, pomocnik murarski, onegdaj już skarżył się w domu na dreszcze. Później przyszły wymioty, lecz w domu brano to za chwilową uiedyspozycyę. Wczoraj rano Michał wstał, jak zwykle i poszedł do roboty. W kilka godzin powrócił, położył się na łóżko i w chwilę skonał.

**Małoletnich bieżnych rycerzy**, Gliniańskiego i Frankowskiego, zbiegłych dla niewiadomych dotychczas powodów z domu rodzicielskiego ze Lwowa, przytrzymała wczoraj policja krakowska. Jeden ze zbiegłych ma lat 17, drugi jest zaledwie o rok starszy. Obydwaj chcieli się zaangażować do trupy teatru letniego.

**Dzisiejszy „Wiek XX.“** przynosi rycinę z onegdajszych wyścigów. Przedstawiona jest chwila, gdy por. Rotherman padł z koniem na ziemię.

**Rektor uniwersytetu lwowskiego** na rok szkolny 1900/1 ks. Józef Bilezewski, niezbyt dawno, bo dopiero od lat 10, zasiada w gronie nauczycielskim uniwersytetu lwowskiego. Urodzony dnia 26 kwietnia 1860 r. w Wilanowicach, w Galicyi, uczył się w gimnazjum w Wadowicach, które ukończył w 1880 roku, poczem w latach 1880 do 1884 przeszedł studia teologiczne w uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Poświęciwszy jeszcze dwa lata studiom, ks. Bilezewski uzyskał w 1886 roku stopień doktora teologii w uniwersytecie wiedeńskim, później słuchał jeszcze przez dwa lata wykładów teologii w uniwersytecie gregoriańskim w Rzymie, oraz przez jedno półrocze szkolne w *Institut catholique* w Paryżu. W 1890 roku mianowany zastępcą katechety w gimnazjum krakowskim Ś. tych Piotra i Pawła, ks. Bilezewski habilitował się równocześnie w uniwersytecie Jagiellońskim, jako docent dogmatyki ogólnej. W rok później, 14 stycznia 1891 roku, został mianowany profesorem nadzwyczajnym, a w dniu 28 stycznia 1893 r. profesorem zwyczajnym dogmatyki szczegółowej w uniwersytecie lwowskim.

**Popis Milusińskich.** Dnia 23 b. m. w obecności inspektora p. Fafary, radcy szkol. Strzebińskiego, pani Gerfowej i gości odbył się doroczny popis w ogródku frebrowskim pani Jaroszyńskiej (róg Fredry i Akademickiej). Staranność i sumienną pracę, dostrzedz było można w każdym dziale. Popis cały wypadł świetnie ku wielkiemu zadowoleniu rodziców, samej przelożonej i jej pracownicy, nauczycielek pp. Laury Strzebińskiej i Konstancyi Szajerównej. Działwa otrzymała od obecnego na uroczystości p. Wl. Belzy, egzemplarze ślicznego jego „Katechizmu polskiego dziecka”.

**Na roboty malarzkie** w nowym teatrze rozpisana była licytacja ofertowa. Wniezione oferty przedstawiały się następująco: Bromilski i Spółka oświadczyli gotowość wykonania tych robót za 2734, Reichel i Sp. za 3136, Domański i Sp. za 2734, Flech za 2945, nareszcie Düll za 3528 kor.

Najniższe tedy były oferty pp. Bromilskiego i Domańskiego, mimo to magistrat roboty oddał p. Flechowi.

Szczególna zaprawdę praktyka! Jeżeli roboty przyznaje się nie wedle ceny, jeno wedle tego, czy komuś — dajmy na to — czyjś nos się podoba, lub wedle jakiegokolwiek innej miary, na cóż w takim razie rozpisywać licytację ofertową i narażać ubiegających się na trudy w tym celu, by służyli za parawan upatrzonemu z góry benjaminkowi.

**Festyn weteranów z r. 1863** odbędzie się w niedzielę 1 lipca na Górze Zamkowej. Komitet festynowy, zrywając z dotychczasowym szablonem programowym, wprowadza zupełnie u nas nową rzecz „Święto migdałkowe” dla dzieci. Jest to zabawa nader urozmaiconą dla naszych milusińskich, która zajmie i starszych, a została wzorowaną na podobnych obchodach, urządzanych stale w pragskim parku pod Warszawą, gdzie cieszy się stałym powodzeniem.

O zmięczeniu zabłyśnie przy świetle bengalskiem obraz z żywych osób p. t. „Obóz powstańczy”, do którego stanie około 160 osób.

Jeżeli tylko dopisze pogoda, festyn musi się powieść, chociażby już ze względu na szlachetny cel Towarzystwa, które utrzymuje kilkadziesiąt sierót po uczestnikach ostatniej naszej walki o wolność, a nadto udziela wsparcia okaleczonym i niezdolnym do pracy weteranom.

**Zmiana nazwiska.** Namiestnictwo zezwoliło Maryi Stefani 2-a imiona Apfłównej na zmianę nazwiska rodzowego na Krasnolipska.

**Stan powietrza.** W południe wskazywał termometr + 16° R.

### Kronika krajowa.

**Wystawa przyrodniczo-lekarska w Krakowie.** Publiczne posiedzenia IX. zjazdu lekarzy i przyrodników polskich, miały się pierwotnie odbywać w amfiteatralnej sali gimnazjum Nowodworskiego. Obecnie udało się komitetowi gospodarzemu zjazdu dostać na ten cel inną salę. W ten sposób zyskał komitet wystawy przyrodniczo-lekarskiej im. *Almae Matris Jagellonicae* olbrzymią salę dla celów wystawy, wobec czego, rozporządzając większą przestrzenią, może przyjąć jeszcze więcej przedmiotów na wystawę, i dlatego podaje do publicznej wiadomości, że termin zgłaszania się dla wystawców, przedłużony został do 10 lipca.

Biuro wystawy otwarte codziennie od 11—1 w południe w gmachu wystawy (gimnazjum Nadworskiego).

**Wiec ogólno-akademicki** odbędzie się 29 b. m. w Krakowie. Na porządku dziennym sprawozdanie komitetu młodzieży dla obchodu jubileuszu uniwersytetu Jagiellońskiego i komitetu redakcyjnego Księgi pamiątkowej uczniów uniw. Jag.

**Egzamin dojrzałości** w seminarium żeńskim przemyskim odbył się w d. od 15 do 25 bm. pod przewodnictwem radcy szkolnego L. Dziedzickiego. Z 45 bezcenie publicznych i 16 prywatystek zdały: Marya Bakonyówna, Marya Bieżanka, Stefania Bautzówna (z odzn.), Ludwika Brzezowska (z odzn.), Eustachia Ciepianowska, Olga Dobrowolska, Marya Falęcka (z odzn.), Emilia Gałuszkiewiczówna, Balbina Germakówna Michalina Gerulanka, Stanisława Haszłakiewiczówna (z odzn.), Marya Hauserówna (z odzn.), Helena Huńczakówna, Jsażczykówna, Helena Janowska, Leonia Juszyńska

(z odzn.), Olga Karpińska, Helena Kleinówna (z odzn.), Józefa Kurzejanka (z odzn.), Stefania Kutyżanka, Michalina Kubalanka, Olga Kupeżyńska, Kazimira Kuzianka, Jata Lehrmanówna (z odzn.), Helena Milkówna, Michalina Olechówna, Klara Ostrowska (z odzn.), Klementyna Pawlikówna, Aniela Pleskaczówna, Zofia Podgórska, Stefania Przybylska, Anna Ratajówna (z odznaczeniem), Anna Rebenówna, Helena Resztyłowiczówna, Anna Swyńczukówna (z odzn.), Marya Tenmeżanka, Zofia Wancłisińska, Olga Wassianówna, Eleonora Wirchówna (z odzn.). — Marya Zajęcówna, Helena Zaleska i prywatystki: Pelagia Bajerowiczówna (z odzn.). — Marya Fhauserówna (z odzn.) — Zofia Lubińska (z odzn.) — Anna Malecka (z odzn.) Marya Skupiewiczówna, Helena Szezechowska i Helena Zamościówna (z odzn.).

Egzamin dojrzałości w gimnazjum l. tj. polskiem przemyskim w dniach od 18 do 25 bm. pod przewodnictwem delegata Rady szkolnej dyrektora gimnazjalnego ze Lwowa p. W. Kozioła z 40 uczniami publicznych zdał: Józef Exer, Stanisław Batorycki (z odzn.), Kazimierz Hlajzer, Seweryn Bodnar, Franciszek Bojarski, Jan Czerlonekiewicz, Józef Grosfeld, Chaim Hammerschmidt, Józef Lechowski (z odzn.), Majer Löwenthal, Aleksy Malarkiewicz, Emilian Manasterski, Michał Mazurkiewicz (z odzn.), Tadeusz Mossoczy, Jan Müller, Pinkas Necheles, Kazimierz Pajgk, Kazimierz Petyniak (z odzn.), Leon Pleskacz (z odzn.), Włodzimierz Podlusi, Stefan Praczyński, Włodzimierz Prowiński (z odzn.), Majer Schächter, Abraham Schneebaum, Lippe Schorr, Franciszek Sierżega, Mikołaj Sikora, Adam Skarzynski, Aleksander Splawski (z odzn.), Maryan Stempfl, Emil Stapor (z odzn.), Stanisław Szymusik, Aleksander Ulu, Władysław Widuch i Józef Mięses prywatysta.

**Testament śp. Zofii Wołodkowiczowej** otwarto onegdaj w krakowskim sądzie. Dr. Bystrzowski w imieniu notaryusza Niemczewskiego wręczył sędziemu, p. Szpunarowi, dwie wielkie koperty, z których każda opatrzoną była pieczęciami herbownymi zmarłej w czarnym laku i pieczęcią notaryusza. Sędzia otworzył pierwszy z nich i znalazł testament z dnia 21 lipca 1897 r. Po przeczytaniu zawartych w nim zapisów, sędzia otworzył drugą kopertę i wyjął duży arkusz papieru, zapisany własnoręcznie przez zmarłą na 4 stronicach, z datą 14 grudnia 1898. W późniejszym tem rozporządzeniu ostatniej swej woli, śp. Wołodkowiczowa oświadcza, iż odwołuje i zmienia swój testament z dnia 21 lipca 1897 roku, a jako jedynie obowiązujący wskazuje testament z dnia 14 grudnia 1898 r. W testamentie tym poleca zmarła, ażeby zaraz po śmierci sprzedać jej realność przy ulicach Lubiec i Pawiej w Krakowie pod możliwie najkorzystniejszymi warunkami. Z uzyskanej ceny kupaa otrzymać mają: Zgromadzenie Sióstr Służebniczek kwotę 130 tysięcy złr. Dalej z pozostałej ceny kupaa, po spłaceniu długów bankowych i hipotecznych otrzymać mają: 1. Zgromadzenie Sióstr Nazaretanek  $\frac{2}{15}$  części na utrzymanie panien do seminarium nauczycielskiego żeńskiego uczeszcujących. 2. Stowarzyszenie nauczycielek pod przewodnictwem pani Żeleńskiej  $\frac{3}{15}$  części na budowę domu, mającego być schroniskiem dla starszych nauczycielek. 3. Zakład wychowawczy pod imieniem Dzieciątka Jezus dla katolickich chłopców  $\frac{2}{15}$  części. 4. Instytucja imienia śp. Bolesława Wołodkiewicza dla budowania taniach domów dla katolickich robotników  $\frac{3}{15}$  części. 5. Zakład staruszek na Blichu  $\frac{1}{15}$  części. 6. Na bezpłatne obiady u Sióstr Felicjanek dla katolickich niezniów  $\frac{1}{15}$  części. 7. Na jednorazowo dary miłosierdzia do rozporządzenia księcia-biskupa krakowskiego, dla rodziu katolickich, wsparcia potrzebujących, szczególnie przy otwieraniu handlu  $\frac{1}{15}$  części; zapomogi jednak nie mogą przenosić kwoty 300 złr. 8. Zgromadzeniu OO. Zmartwychwstańców do rozporządzenia generała zakonu  $\frac{2}{15}$  części; gdyby owe  $\frac{2}{15}$  części doszły do kwoty 35.000 złr., lub ją przewyższyły, to  $\frac{1}{7}$  przeznaczoną zostaje na zakład Brata Alberta.

Egzektorem testamentu mianowała s. p. Zofia Wołodkowiczowa ks. biskupa Peleczara, ewentualnie przelożonego zgromadzenia OO. Zmartwychwstańców, zastrzegając doradę prawną adwokata dra Olearskiego, a w dalszym ustępie testamentu zapisuje swe prywatne akcy cukrowni na Podolu Zgromadzeniem Sióstr Felicjanek i Sióstr Miłosierdzia. Wreszcie zastrzega, że gdyby zapisana  $\frac{1}{15}$  część przekraczała kwotę 25 tysięcy złr., to nadwyżka z każdej takiej  $\frac{1}{15}$  części przeznaczona są dla zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia. Na testamentem, jako świadkowie podpisani są dr. Stanisław Tomkiewicz i dr. Bronisław Olearski.

**Podhaje** należą do kategorii tych miasteczek wschodnio-galicyjskich, w których umierało się z apatyi, gdyby nie inicjatywa i energia pan Brzydka polowa w danym razie ma na ustach stereotypowe odpowiedzi: „To się nie uda”, „szkoda czasu”, lub lakoniczna: „nie mam czasu”. To też nie byłoby nigdy przyszło do przedstawienia amatorskiego na dochód pogorzalców Uwsia, gdyby nie komitet pań, na którego czele stanęła inicjatorka p. starościana Sokołowska, za co należy się jej wdzięczne uznanie.

Odegrano dwie odwieczne komedyjki, odświeżono wyborną grą amatorów. Komu się należy palma pierwszeństwa trudno orzec. Artystkom wręczono piękne bukiety w dowód uznania, ale co lepsze, że pogorzalecy Uwsia otrzymają 300 koron z przedstawienia. Jak na tutejsze stosunki kwota dość znaczna, która może się

zwiększyć, jeżeli okoliczne obywatelstwo zechce przyczynić się do tak pięknego celu dobrowolnymi dawkami.

**Kamionka strumiłowa.** Sezon pożarów rozpoczął się u nas na dobre; prawie każdą wies okoliczną nawiedzał już pożar, a w dwóch ostatnich wypadkach nie obeszło się i bez ofiary w ludziach. W nocy z 21 na 22 bm. wybuchł pożar we wsi Tadanie. Pastwą płomieni padło 13 zagród włościańskich i jedno dziecko, które zostało żywcem spalone. Ze spalonych 13 zagród jest zaledwie 5 asekurowanych.

W tym samym dniu, tj. 21 bm., około godziny 3 po południu, uderzył piorun w chałupę włościanina Herby, zamieszkałego w pobliskim przysiółku Gaiku, spaliła się tamże chałupa do szczytu, a od pioruna rażony, padł sam właściciel też trupem na miejscu. Na miejsce wypadku udała się tutejsza straż pożarna, która niosła skuteczną pomoc.

Przy pożarach, które wioski nasze tak często nawiedzają, miałem nieraz sposobność się przekonać, jak bardzo daje się odczuć brak straży pożarnej po wsiach, bo gdy w miasteczku, choćby najmniejszym, gdzie tylko straż pożarna istnieje, rzadko kiedy kilka domów się spali, to po wsiach mimo, że chaty włościańskie stoją od siebie na pewną odległość, prawie zawsze kilka lub kilkanaście chałup pada pastwą tego strasznego żywiołu. Warto się zatem zastanowić nad tem, jak pożyteczną i dobrą pomocą byłaby ochotnicza straż pożarna wiejska z włościan złożona.

Od kilku tygodni mamy tu ponury widok, jak ogromne tryki, naładowane starem żelazem, wyjeżdżają z miasta. Są to szczątki zakładów przemysłowych hr. Andrzeja Potockiego, spalonych w marcu br., a których, ku niemałemu zmartwieniu tutejszych mieszkańców, więcej się nie odbuduje.

**Znowu zginęło dziecko.** Gospodarzowi w Rzędzinie, Stanisławowi Bobce, zginęła 14-letnia córka, uczennica z VI klasy wydziałowej, niskiego wzrostu, blondynka. Nie ma jej już od 20 czerwca. Była w czarnej sukience, czarnej zarzutce, w żółtym pasku, z czarną parasolką, z książkami i tamborkiem. Straskany ojciec prosi każdego, ktoby miał o niej wiadomość, by odniósł się pod adresem: Bobka Stanisław, gospodarz w Rzędzinie.

**Morderstwo.** Z Zakopanego donoszą nam: Włościanin, Jan Jamrych w Skrzypnem pod Zakopanem, został uwięziony pod zarzutem zamordowania własnej żony. Już od dawna żył Jamrych do żony nieuważnie, podejrzewając ją, że zabiera mu potajemnie zarobione pieniądze, a przed trzema laty, będąc na robocie w Pesećcu, odgrażał się przed Jakóbem Barnesiem, że żonę za powrotem zabije. Poturbował ją też nieraz siłnie, a raz nawet chciał powiesić syna Jakóba za to, że stanął w obronie matki. Onegdaj powróciwszy z roboty z Zakopanego, poszedł ze znajomymi pić do karczmy i tu zauważył, że brakuje mu 6 zł., które mu prawdopodobnie żona zabrała. Posłał więc po nią, a gdy przyszła, rozpoczął z nią kłótnię, która wnet zamieniła się w gwałtowną bójkę, w obronie żony stanęli bowiem sąsiedzi. Karczmarz widząc, na co się zanosi, wyrzucił bijących się z karczmy, bójka przeniosła się więc na ulicę, a później do domu Jamrycha, gdzie Jamrychowa się schroniła. Pijany mąż dopędził ją jednak i począł okładać kijem, przygotowanym na toporzysko do siekiery, po głowie i po całym ciele, tak iż pod razami wyzionęła ducha. Nazajutrz mówił Jamrych przed sąsiadami, że mu „baba umarła”, łatwo jednak dorozumiano się morderstwa i mordercę za interwencją zwierzchności gminnej, uwięziono.

**Plumacz,** 27 czerwca. Jesteśmy pod wrażeniem brzydkiego procesu, jaki się toczył tutaj pomiędzy proboszczem z Tarnowicy polnej ks. T., a tamtejszą nauczycielką pną M. O charakterze tego procesu dostateczne da wyobrazenie fakt, że obie strony musiały się poddać oglądzinom lekarskim. Ostatecznie sędzia, wydał wyrok, skazujący nauczycielkę za rzekome oszczerstwo na miesiąc aresztu. Skazana odwołała się od tego wyroku do Sądu apelacyjnego w Stanisławowie, wobec czego sprawa drugi raz tam przyjdzie przed kratki.

**Piorun.** W Białokiernicy (Złoczów) w czasie wesela, które się odbywało w domu Hawryka Hajduka, uderzył piorun, zapalając dem, który spalił się doszczętnie. Piorun uderzył w chwili, gdy goście weselni w najlepsze hasali. Z ludzi nikt na szczęście nie odniósł kontuzji.

W Olszynie (Gorlice) wybuchł od uderzenia piorunu pożar, wskutek czego spaliła się stodoła, wartości 600 koron.

**W administracji naszej** złożyli pp. Eugeniusz Dültz i dr. Władysław Pohorecki w Husiatynie 8 koron na rzecz polskiego gimnazjum w Cieszynie.

**Wycieczka „Gwiazdy”** odbędzie się w niedzielę, dnia 1 lipca, o godzinie 3 popołudniu w lasku na Poluliance, obok browaru p. Kleina. W razie niepogody odbędą się tańce w wielkiej sali Stowarzyszenia.

**Z Towarzystwa galicyjskich techników dentystrycznych.** Porządek dzienny walnego zgromadzenia, które odbędzie się dn 28 bm. o godzinie 7 1/2 wieczorem, jest następujący: a) Wybór prezydium, b) wybór skarbnika, sekretarza i wydziału, c) oznaczenie wkładki członków Tow., d) naradzenie się nad podaniem do ministerstwa o rozszerzenie koncesyi techników dentystrycznych i e) wnioski członków.

**Wycieczka w góry tuchlańskie.** Na dochód kolonii wakacyjnej w Tuchli, odbędzie się w niedzielę 8 lipca wycieczka koleją żelazną do Tuchli. Osobny pociąg odjeżdża ze Lwowa około godziny 8 rano, powrót nastąpi około godziny 11 wieczór.

**Salon fryzjerski Skład perfum i przy- otwierana przy ul. Jagiellońskiej 1. G. pod firmą: 3512 Julian MATERNOWSKI borów toaletowvch**

Bilet uczestnictwa w niezwykłej tej wycieczce wraz z bezpłatnym przejazdem tam i napowrót koleją w II. lub III. klasie (w miarę wolnych miejsc w pociągu) wynosi tylko dwie korony od osoby. Biletów familijnych ani zniżek dla dzieci nie ma. Liczba uczestników wycieczki ze względu na pojemność pociągu ograniczona.

#### Zmawia:

W Nowym Sączu: Jan Hans, obywatel i radny miasta, w 73 roku życia.

**Gabryelski (Krzysztofory, Kraków)** sprzedaje nowe fortepiany od zlr. 300, nowe pianina od zlr. 200, nowe harmonie od zlr. 50.

## Zapiski artystyczne i literackie.

#### Repertuar teatru hr. Skarbka.

We czwartek „Pan Dyrektor” komedia w 3 aktach A. Bissona. Występ Kazimierza Kamińskiego w roli tytułowej.

W piątek „Lapownicy” kom. w 5 aktach Ostrowskiego. Występ Kazimierza Kamińskiego.

W sobotę „Flipota” komedia w 3 aktach Lemaître. Benefis pi rzedostatni występ Kazimierza Kamińskiego.

**Z teatru.** P. Kamiński jeszcze tylko trzy razy wystąpi na naszej scenie, a to w swych najpiękniejszych rolach. Jutro i w piątek wystąpi w niezrównanym Jusowie w „Lapownikach”, a w sobotę na swój beneficjusz wystąpi w „Flipocie”. Na sobotę przygotowuje się dla beneficjantów wielka owacja. W niedzielę pożegna się p. Kamiński z naszą publicznością.

„Na około świata” pięknego wydawnictwa obrazowego wyszedł obecnie zeszyt 4 rocznika drugiego i zawiera 8 widoków z Morza Czerwonego, wykonanych nader artystycznie w kolorach według oryginalnych zdjęć fotograficznych. Obszerany tekst objaśniający napisany przez prof. M. Lityńskiego. Cena zeszytu wynosi tylko jedną koronę. Do nabycia w każdej znaczniejszej księgarni lub w redakcyi (Lwów, Pasaż Hausmana).

## Telefoniczne i telegraficzne depesze

### „Słowa Polskiego“.

#### Uroczystość złożenia przysięgi przez arc. Franciszka Ferdynanda.

**Wiedeń, 28 czerwca.** Dziś o godzinie 12-tej w południe odbyła się uroczystość złożenia przysięgi przez arc. Franciszka Ferdynanda.

Juz o godzinie 11½ zjawili się wszyscy arcyksiążęta, dygnitarze dworscy, tajni radcy i ministrowie. Arcyksiążęta jako też arcyksiążę Franciszek Ferdynand, który zjawiał się w towarzystwie swojego ochmistrza hr. Noske, zatrzymali się w sali t. zw. audyencyjnej, graniczącej z t. zw. salą tajnych radców, w której się akt przysięgi odbył. W sali tajnych radców zgromadzi się ministrowie, tajni radcy, kardynał Grusza i dygnitarze dworscy.

U góry, w sali tajnych radców, ustawiono estradę, na której umieszczono tron dla cesarza, nstawiony pod baldachimem z czerwonego aksamitu. Po prawej stronie ustawiono mały stolik, na którym cesarz wchodził, położył czako, obok tego stolika, również na prawo od estrady, stanął drugi stolik, na którym umieszczono krucyfiks między dwoma gojącymi świecami.

Na stoliku tym leżała ewangelia; za tym stolikiem stanął jeszcze jeden stół z przyborami do pisania, obok niego zaś krzesło dla arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, na którym miał zasiąść, podpisując dokument.

O godzinie 12 ochmistrz hr. Liechtenstein zawiadomił cesarza, iż już jest wszystko gotowe i że wszyscy są już obecni.

Cesarz wstąpił do sali. Rozpoczynając uroczystość, wygłosił cesarz przemowę do obecnych, zawiadamiając ich o mającej nastąpić przysiędze arcyksięcia Franciszka Ferdynanda i wezwał wszystkich zgromadzonych na świadków tego aktu.

Wszyscy zgromadzeni na te słowa monarchy skłonili się i dali znak potwierdzający.

Następnie kardynał dr. Grusza przystąpił do stolika, na którym leżała ewangelia i poprosił arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, ażeby się także zbliżył.

Arcyksiążę, zbliżywszy się, podniósł dwa palce do góry, w tej chwili notaryusz państwa w osobie sekretarza ministerjalnego Karola Schuilera, wręczył hr. Gołuchowskiemu dokument.

Hr. Gołuchowski, zająwszy miejsce naprzeciw tronu, odczytał rotę przysięgi, którą doniosłym głosem powtórzył arcyksiążę Franciszek Ferdynand.

Hr. Gołuchowski wręczył następnie dokument arc. Fr. Ferdynandowi, który go podpisał, a notaryusz państwa opatrzył go pieczęcią państwową.

Podczas całego aktu przysięgi, arcyksiążęta stali po lewej stronie estrady. Miejsca po prawej i lewej stronie tronu zajęli generałicya i kapitanowie gwardyi.

Starszy marszałek dworski, hr. Liechtenstein, stał z tyłu za arcyksiążętami, obok niego zaś w kilku rzędach były przeznaczone miejsca dla tajnych radców.

**Budapeszt, 28 czerwca.** Dzienniki skrajnej lewicy w coraz ostrzejszy sposób omawiają kwestyę przysięgi arcyksięcia.

Podają one, iż nie ma na Węgrzech żadnej ustawy, w której byłoby powiedziane, iż królową węgierską może zostać tylko arcyksiężniczka. Obawiają się one, iż Węgrzy mogą zostać ewentualnie bez królowej.

**Reichstad, 28 czerwca.** Arcyksiążę Fr. Ferdynand przybędzie tu jutro o godzinie kwadrans na trzecią po południu i zamieszka w dolnych apartamentach zamku. Hrabianka Chotek zamieszka na pierwszym piętrze zamku wraz z arcyksiężniczką Maryą Teresą i rodzeństwem arcyks. Franc. Ferdynanda.

W sobotę odbędzie się na zamku w Reichstademie przyjęcie, dane przez arc. Fr. Ferdynanda dla zaproszonych gości.

#### Wojna z Chinami.

**Jokohama, 28 czerwca.** Rząd japoński postanowił wysłać do Chin 20.000 wojska.

**London, 28 czerwca.** Daily Express donosi z Szangaju pod datą wczorajszą: Sądzą, że Seymour został przez armię wysłaną na pomoc uwolniony i przybył już do Tientsinu.

Daily Mail donosi z Czifu pod datą wczorajszą: Według ostatnich wiadomości, Rosyjanie zabrali arsenał wojskowy w Tientsinie po stoczeniu gorącej walki.

Daily News donosi z Szangaju, że Bokserowie zniszczyli szkołę wojskową w Muhden. Silny oddział Rosyan maszeruje przeciwko nim.

**London, 28 czerwca.** Gubernator Szantu telegrafował do Szangaju, iż konsul angielski próbował się dostać do Pekinu. Wysłał on w tym celu aż 5-ciu posłańców, aby zrekognoskowali drogę. Wszyscy oni zostali przez Chińczyków zabici.

**Kolonia, 28 czerwca.** Koelnische Volksztg. sądzi, iż jest to bardzo niepokojącym, iż dotychczas nie ma żadnych bezpośrednich wiadomości z Pekinu, gdzie jest przecie 10.000 katolików.

#### Półdyable.

**Kraków, 28 czerwca.** Dziś o godzinie 8 rano zaczęli składać swe orzeczenia lekarze. Pierwszy zabrał głos dr. Wachholz. Przez 7 kwadransów przechodził on objawy wszelkich chorób umysłowych i porównywał je ze stanem oskarżonej Zofii Majównej i wykazał, że nie cierpi ona na żadne zbroczenie umysłowe.

Możliwym jest, że Zofia Majówna cierpi na napady historyczne, ale z drugiej strony, pewną jest rzeczą, iż w czasie dokonywania zarzucenych jej czynów, była zupełnie przytomną. Następnie składał orzeczenie dr. Żuławski. W orzeczeniu swem zgodził on się z orzeczeniem swego poprzednika, dodał jednak, iż zachowanie się Majównej w szpitalu i list pisany ze szpitala, nie wskazują na żadne zbroczenie umysłowe.

Przysięgłym przedłożono 6 pytań.

Pierwsze pytanie opiewa w kierunku zbrodni podpalenia, dalsze w kierunku zbrodni gwałtu publicznego przez pogroźki za pomocą listów, skierowane przeciw gminie, wójłowi, księdzu i innym osobom.

6-te pytanie dodatkowe opiewa, w kierunku — czy obwiniona popełniła te czyny w stanie zupełnego obłądzenia umysłowego — albo nie.

Po uzasadnieniu aktu oskarżenia przez prokuratora Pawłowskiego, zabrał głos dr. Rosenblatt, obrońca Majównej.

Skoro dr. Rosenblatt zaczął mówić, poczęła Majówna płakać, szlochać i rzucać się na ławie oskarżonych.

Musiano ją wyprowadzić ze sali.

Majówna za drzwiami upadła. Jeszcze z korytarza dochodziły do sali jęki i szlochania oskarżonej. Dr. Rosenblatt wykazywał w swej mowie, iż Majówna cierpi na ogniomanię, na co wskazują jej listy, w których pisze, iż widok ognia sprawia jej przyjemność.

O godzinie 12¼ rozpoczął przewodniczący swoje resumé.

Wyrok zapadnie około godziny 3.

**Wiedeń, 28 czerwca.** Uchwalona przez obie Izby Rady państwa ustawa, na której podstawie listy zastawne i inne papiery wartościowe wydawane przez krajowe instytucje kredytowe, oraz galicyjskie Towarzystwo kredytowe ziemskie i Kasy oszczędności mają być uwolnione od podatku rentowego, nie otrzymała sankcyi cesarskiej.

**Paryż, 28 czerwca.** Stowarzyszenia przemysłowe cukru zwróciły się do rządu z podaniem, w którym protestują przeciw zamierzonemu podwyższeniu taryf na kolejach od cukru.

## Depesze handlowe z d. 28 b. m.

#### Kurs lwowski:

Za 100 rubli sr.	placą: 127—	zjadają: 128-12
Za 100 marek	58-50	58-80
20-frankówka	9-50	9-60

#### (Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 28 czerwca.  
Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.

#### Waluta koronowa.

Pszenica gotowa 7-60 do 7-80.	Pszonica na termin —
do —	Zyto gotowe 5-75 do 6-10.
do —	Zyto na termin —
do —	Owies obrotowy 5-75 do 6-10
do —	Owies na termin —
do —	Jęczmień pastewny 5-50 do 6—
do —	Jęczmień browar. 6— do 6-50.
do —	Rzepak 11— do 11-60.
do —	Rzepak nowy —
do —	Groch pastewny 6— do 6-50.
do —	Groch do gotowania 7-50 do 12—.
do —	Wyka — do —
do —	Bobik 5-50 do 6—.
do —	Hreczka 8-50 do 9-50.
do —	Kukurydza nowa 6-40 do 6-75.
do —	Kukurydza stara — do —.
do —	Chmiel za 50 kilo — do —.
do —	Koniczyna czerwona — do —.
do —	Koniczyna biała — do —.

do — Koniczyna szwedzka — do — Tymotka

do — Spirytus loco za 50 litr. gotowy 18-50 do 19—; paritas Tarnopol na termin 16-50 do 17-25.

Przy stałych obrotach tendencya niezmienna.

**Wiedeń, 28 czerwca.** Dziś o godzinie 12. minut 30 przed połud. notowano: Markt niemieckie 118-63, Renta majowa 97-80, Węgierska renta koronowa 91-20, Akcje kredytowe 690—, Kredytowe węgierskie 728—, Bank anglo-austriacki 280-50, Unionbank 572—, Bankverein 505—, Laenderbank 436—, Kolej pań. 672—, Lombardy 120—, Elbenthal 478—, Towarzystwo akcyjne broni — Akcje tytoniowe — Alpiny 484-50, Rima Muranya 564-50, Prager Eisen 1890—, Losy tureckie 111-75 na wrzes. Rubie 255-50, 20-franków — Boden-Credit —, Tramwaye — Akcje gal. Banku hip. — 4% Gal pożycz. kr. z r. 1893 —, 4% Listy zastaw. Banku kraj. —, Listy Tow. kredyt. ziemsk. —.

Tendencya pewna.

**Wiedeń, 28 czerwca.** O godzinie 12 m. 5 notowano: Kredyty 216-50, Disconto Commandit 181-25.

Tendencya spokojna.

**Wiedeń, 28 czerwca.** (Gleida zbożowa).

Pszonica na wiosnę (—15 maja) 7-65 do 7-75, pszenica na maj czerwiec 0— do 0—, pszenica na jesień 8-19 do 8-20, żyto na wiosnę (—15 maja) 6-90 do 7—, żyto na maj czerwiec 7-21 do 7-22, żyto na jesień 5-80 do 5-82, kukurydza na maj czerwiec 0— do 0—, kukurydza na czerwiec lipiec 0— do 0—, kukurydza na lipiec sierpień 5-81 do 5-82, kukurydza na sierpień wrzesień 0— do 0—, kukurydza na wrzesień październik 5-95 do 5-96, owies na wiosnę (—15 maja) 0— do 0—, owies na maj czerwiec 5-37 do 5-40, owies na jesień 5-30 do 5-31, rzepak na sierpień wrzesień 13-50 do 13-60, olej rzepakowy na kwiecień maj — do —, olej rzepakowy na wrzesień grudzień — do —.

Tendencya silna.

Pogoda piękna.

**Budapeszt, 28 czerwca.** Pszenica na czerwiec 0— do 0—, na maj — do 0—, na październik 7-84 do 7-95, żyto 0— na maj — do 0—, na październik 6-82 do 6-83, owies na maj 0— do 0—, na październik 5-17 do 5-18, kukurydza na maj 5-60 do 5-61, na lipiec 4-87 do 4-88, rzepak na sierpień 13-20 do 13-30.

Oferty dostateczne.

Tendencya słaba.

Cień słaba.

Pochmurno.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

**Stanisław Rossowski.**

## Przyjechali do Lwowa

dnia 27 czerwca b. r.

Albin Koller z Wiednia, F. Raik z Sanoka, A. Stecki z Środopolec, Jan Kraus z Wiednia, A. Kirchner z Andruchówki, dr. K. Mansberg z Trembowli, A. Kronfeld z Wiednia, W. Zerygiewicz z Howienki, A. Bielszawski z Brukseli, Stefan Sebald z Złoczowa, Paweł Lanos z Paryża, S. Kobylański z Otyńni, G. Iluk z Synoucka, Wł. Kolb z Hnilczki, Leo Harband z Wiednia, D. Liebmann z Stanisławowa, E. Wyszniński z Waręża, Adam Fedorowicz z Rzeszowa, J. hr. Tarnowski z Kuryłowa, Jan Berke z Rosyi, Leopold Pilzer z Krakowa, Z. Wojcicki z Przemyślan, W. Witosławski z Witosławic, Józef Alma z Wiednia, W. hr. Borkowski z Mielnicy, Józef Schmitzer z Wiednia dr. E. Hoizer z Krakowa.

## NADESLANE.

Rubryka „NADESLANE” nie pochodzi od redakcyi, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

## C. k. uprz. galicyjski akcyjny BANK HIPOTECZNY Oddział depozytowy

przyjmuje wkładki i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane

## Depozyty schowkowe (Safe Deposits).

Za opłatą 25 do 35. zł. a. w. rocznie, depozytaryusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie a dyskretnie przechowywać można swoje mienie lub ważne dokumenty.

W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia.

Przepisy, odnoszące się do tego rodzaju depozytów, otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

## Zakład wodolecznicy

## Dra Chramca

W Zakopanem stacya kolei,

otwarty cały rok. — Ceny przystępne. Oświetlenie elektryczne. 2479

## Ella Leinwand

Marek Bieder

3556

Lwów. zaręczeni. Bohatkowca.

## Clara Kranz, Lwów

Salo Herer, dzierżawca dóbr, Łużan

zaręczeni. 3525



### ORIENTALINA puder w płynie

nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża i konserwuje. Cena 1 zlr.

### Balsam de Mecca

znany powszechnie i od wieków wypróbowany środek do zachowania wdzięków aż do późnej starości. Cena 4 zł.

### JAN IHNATOWICZ

Szalepy własne: we Lwowie, Krakowie, Przemysku, Czerniowcach, oraz we wszystkich pierwszorzędnych aptekach drogueryach, sklepach i zakładach fryzjerskich

### Do desinfekcyi!

taniej jak wszędzie i zawsze ogromny zapas

środek desinfekcyjny jak:  
Kwas karbolowy surowy,  
Kwas karbolowy w kryształach,  
Wapno karbolowe i chłorowe,  
Siarczan żelaza, Kresolina, Lysol, Dwusiarczan wapniowy, itp.

poleca 3167

### Alojzy Hübner

Lwów, Rynek 38.

Dla urzędów gminnych, zakładów itp. przy znacznie niższych cenach, ceny wyjątkowo niższe.

Cenniki i oferty na żądanie do dyspozycji.

### Na sezon letni!

do odświeżania i konserwowania

### letnich bucików.

Kremy żółte, pomarańczowe i brunatne.

Kremy białe i czarne do lakierów. 2489

Mydła do czyszczenia wszelkich złotych skór.

Glazurę żółtą, pomarańczową i brunatną.

Lakiery do skór „Chevreux“.

Lakier „Gärtnera“ na obuwie.

Apretura na obuwie.

Wazelina do konser. skór.

Jako też oryginalne angielskie

Lakiery i kremy na skórę polecają najtaniej

Friedrich i Beaseck

Lwów, ul. Fetmańska 4.

### „FLIRT“

Najlepsze tutki i bibułki w książeczkach

### „KRAJ“

z papieru Sassowskiego

wyrobu S. W. Niemojowskiego we Lwowie

Wszędzie do nabycia. 3431

### Zakład artystyczno-graficzny

dla 8140

### fotocynkografii i autotypii

Lwów, Piekarska 14, (od 1 lipca Łyczakowska 15)

wykonuje artystycznie klisze drukarskie wszelkiego rodzaju dla ilustracji książek, dzienników, gazet fachowych, cenników i t. d.

Zamówienia z prowincyi, uskutecznią się odwrotną pocztą.

### Nowojorskie Towarzystwo ubezpieczeń na życie „GERMANIA“

Członek Rady zawiadowczej dla Europy: Herman Rose. Generalny pełnomocnik: Tomasz Achelis.

Stan czynny.

Bilans z dniem 31 grudnia 1899.

Stan bierny.

Stan czynny.		K.		L.		K.		L.	
Stan kasy				837.845	25			1.000.000	
Dyspoz. majątek w Towarz. kredytow. i kasach oszczędn.		1.878.465	40						
Realności		12.679.464	90					8.314.663	47
Papiery wartościowe po kursie końcowym roku obrachunk.	35.321.375	05						500.000	
Do tego odsetki bieżące	273.915			35.595.220	05			107.987.160	
Pożyczki hipoteczne				68.651.875	50			6.009.105	
Pożyczki na własne police				6.470.450	70				
Premie u agentów do zainkasow. po strąceniu kosztów						970.890	50		
Różni dłużnicy, a to:									
a) bieżące czynsze na pożyczki hipoteczne		1.166.012	25						
b) bieżące czynsze na pożyczki na police		14.840	90					593.109	
c) zaległe czynsze z nieruchomości		30.053	35	1.210.906	50			3.395.208	60
Za wstrzymane premie				1.528.910	15				
				129.523.007	95			129.523.007	95

### Nadwyżka w Stanie czynnym

4.403.117 koron

1899. Dochód z premii	kor. 16.690.573	Wydatki na wypłaty policy	kor. 10.670.050
„ czynszów i dzierżaw	„ 6.072.052	„ zapadłe do wpłaty policy	„ 21.938.362
Aktywa w Europie		Depozyt w papierach wartościowych u rządu	kor. 3.932.249
Z tego		Pożyczki na police	„ 240.026
Aktywa w Austrii			„ 4.172.275
W roku 1899 było zabezpieczeń	7.148	na kwotę koron 58.931.004	
W dniu 31 Grudnia 1899 było prawomocnych	52.803	„ „ 403.732.989	

DYREKCJA: Pierwszy kierujący dyr. Dr. ROSE. Gener. zastępca. Drugi zastępca dyr. P. ROSTOCK.

BIURO w BERLINIE, LEIPZIGER PLATZ 12 w własnym domu.

### Generalny reprezentant na Austro-Węgry EMIL NATONEK

Biuro w Wiedniu I. Franz Josephs Quay (Laurenzberg) 4.

(Przedruk nie będzie płacony).

3436

2-50  
Dla własnego bezpieczeństwa  
**REWOLWERY**  
poleca  
PIELECKI  
mag. broni, Lwów.

### LICYTACYA

Na dniu 3 Lipca br. o godz. 2 popołudniu, odbędzie się w magazynie kolejowym na głównym dworcu, na podstawie uchwały sądowej I. E. XXI 1286/00 licytacya

### Maszyn rolniczych

oraz wszystkich PRZYBORÓW ROLNICZYCH, z pierwszorzędnej fabryki.

Zwraca się uwagę pp. rolników na dogodną sposobność zakupna. 3546



### Węże gumowe

Węże parciane do siłkawków zwykłych i wewnątrz gumowe. Węże spiralne ssące, Hollandy mosiężne itp.

poleca 3163

### ALOJZY HÜBNER, Lwów, Rynek 38.

### Dom komisowo-rolniczy

oraz

Biura porady i pośrednictwa w sprawach ubezpieczeniowych gospodarstwa wiejskiego i melioracji rolnych jak również w sprzedaży, kupnie i dzierżawie dóbr ziemskich

### Stanisława Komornickiego

we Lwowie, ul. Sykstuska 1. 28.

Firma pozostająca pod kontrolą krajow. stacyi doświadczalnych poleca i prosi o wczesne zamówienia na:

- I. Wszelkie nawozy sztuczne z najlepszych fabryk pruskich z zupełną gwarancją co do jakości i zawartości składników pokarmowych, a mianowicie:
  - a) Superfosfat mineralny
  - b) Superfosfat z czystych kości amoniakowy i potasowy.
  - c) Mączkę kostną parzoną i preparowaną.
  - d) Mączkę z żużli Thomasa.
- II. Na czas obecny siewów:
  - a) Żyto świętojańskie
  - b) Wykę kosmatą (vicia villosa)
  - c) Turnipsy oryg. angielskie, Manuth i White-globe.
  - d) Rzepę pastewną ścierniskową
  - e) wszelkie trawy do siewu, łąk i pastwisk.

po cenie i na warunkach zapłaty przyjętych przez najpierwsze firmy handlowe przy zapłacie gotówką 2 i 3 proc. opustu od cen fabrycznych.

Szczegółowe cenniki przesyła na żądanie. Szanownych P. T. producentów najcenniejszych odmian nasienia pszenic i żyta 3543

uprasza o oferty opróbkowane do sprzedaży na czas siewów jesiennych.

Cały rok otwarte! Cały rok otwarte!

### Sanatorium i Zakład wodoleczniczy

### BYSTRA obok Bielska.

(Stacya kolei Dziedzice-Żywice).

W przepysznej górskiej i lesistej okolicy. Najnowsze urządzenia wodolecznicze, elektroterapia, kąpiele w świetle elektrycznym, masaż, gimnastyka lecznicza, kuracye dietetyczne. Z komfortem urządzone sale wspólne: jadalnia, sala konwersacyjna, bilardowa, fajnort i czytelnia, oszklone werandy i kryty deptak. 2361

Elektrycznie oświetlenie wszystkich ubikacyj. — Telefonu międzymiastowego nr. 191.

Prospektów jakoteż pisemnych i telefonicznych informacyi dostarcza każdej chwili — W czerwcu 15 proc. opustu.

Zarząd zakładu.

### Beczki z farby, Butle z kwasu siarczanego, do nabycia w „Słowie Polskim“.

Koszula, Kalosony  
bardzo mocne, miękkie i dla chłopców, poleca najtaniej

Maks Mühlfeld  
Lwów — Rynek 37 — Lwów.

### Polecamy się

przy sprzedaży zboża wszelkich gatunków, rzepaku oraz spirytusu gotowego i z przysięgłego sprzętu, przy zakupnie nawozów sztucznych, które dostarczamy po przystępnych cenach na dogodnych warunkach franco stacya kolejowa wschodniej Galicyi i chętnie służymy ofertami.

LWOWSKA FILIA 2903  
BANKU GALICYJSKIEGO dla HANDLU i PRZEMYSŁU oddział towarowy.

### Szczawnica

zdrojowo-kąpielowy i klimatyczny.

Najsilniejsze szczawiy sodowo-słone i żelaziste. Kąpiele mineralne, zakład hydroterapii połączony z pensjonatem Dr. Kolaczekowskiego na Miedzysiu, kąpiele Dunajcowe itd. Zakład inhalacyjny, kuracya mleczna, żentyczna i ketirowa. Skład wody mineralnej w aptekach i drogueryach krajowych. Dojazd do stacyi kolejowej Stary Sącz. 1971

Sezon od 20-tego maja. 21  
Zamówienia na mieszkania przyjmują zarządy zakładów: Górnego i na Miedzysiu.

### OGŁOSZENIA

do KALENDARZA „Słowa Polskiego“

przyjmuje się tylko do dnia 1 Lipca br.

### Teatr Olympia

Podczas paury przed i po teatrze najbliższe

### Rendez-vous

w handlu delikatesów,

M. Balasa  
Kaźmierzowska 41.  
Gorące potrawy do 1 w noc. 3318

Frowadzone dotychczas przez galicyjskie akcyjne Towarzystwo Handlowe działy:

Węgiel kamienny, Siłkawk i przybory porzeczne, Węże parciane i gumowe

objęło nowo otwarte 123 2600

### Lwowskie Biuro handlowe

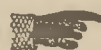

przy ulicy Kościuszki 4.

# KOSIARKI, ŻNIWIARKI, ŻNIWIARKO-WIĄZAŁKI

Mc. CORMICKA

SĄ NAJLEPSZE.

3105

Mc. Cormick Harvesting Machine Co. w Chicago, wyrabia  połowę   
wszystkich żniwiarek na całej kuli ziemskiej.

## GRABIAARKI

i wszelkie inne maszyny rolnicze słynnej fabryki

E. Kühne w Moson zawsze na składzie.

Co mówi świat naukowy o Mc. Cormicku?

Sprawozdanie Dyrektora król. Towarzyst. dla dobrobytu Norwegii.

Rezultaty osiągnięte ze żniwiarko-wiązałkami w siedmiodniowym konkursie na polach Szkoły rolniczej w Aas r. 1897.

Maszyna	Szerokość cięcia	Stopień roboty	Praca ze względu na pocąg	Konstrukcja i trwałość	Punkt użycia	Suma punktów
Mc. Cormick, tnąca z prawej strony	1.435	9.06	7.60	9.20	8.91	34.77
Osborne	1.430	9.06	7.00	8.40	8.27	32.73
Massey Harris	1.730	9.06	6.90	8.00	8.00	31.96
Adriance	1.425	7.81	7.80	8.06	7.64	31.30
Pony	1.415	8.69	6.50	7.35	7.45	29.99
Plano	1.435	8.38	6.40	7.60	7.73	29.11
Bonnie	1.570	8.31	5.40	7.15	7.82	27.68

Sędziowie próby maszynowej ze strony król. Tow. dla dobrobytu Norwegii:  
U. Sverdrup. Aug. Sundley.  
E. Jonassen.  
Christiania, 31. sierpnia 1897

Z tego zestawienia wynika, że Mc. Cormick ma blisko 30% większą trwałość niż „Bonnie” 25% „Pony” 20% „Plano” 15% „Massey-Harris” 15% „Adriance” a 10% „Osborne”.

Co mówią nasi galicyjscy monterzy o Mc. Cormicku?

Trudno o maszynę prostszą, którą by tyle i tak różnorodnych funkcji spełniała tak lekko i akurtnie. Kiedy mamy pouczyć czeladź folwarczną, jak należy się obchodzić z maszyną, łatwiej nam to na wyrobach Mc. Cormicka, jak na prostym np. siewniku byle której fabryki. Każdy sprytniejszy parobek, obznajomiony potroszę z maszynami, w mig pojmuję nasze pouczenie i rozumie konstrukcję maszyny.

Co mówią nasi odbiorcy o Mc. Cormicku?

Dostarczona mi przez Panów w lipcu 1899 żniwiarka Mc. Cormicka funkcjonowała ku memu zupełnemu zadowoleniu.

Maszyna ta jest silnie zbudowana, tak, że przez całą kampanię nie potrzebowała żadnej naprawy, a zwykły parobek bez trudności kierował nią.

Noże są z bardzo dobrego materiału, nie tępią się zupełnie i nie potrzebują być prawdopodobnie ostrzone. Mogę ją wszystkim rolnikom jak najgoręcej polecić.

Czechy, 25 stycznia 1900.  
Adam Krajewski mp

Maszyny Mc. Cormicka, tnące z prawej strony są dobrodziejstwem dla pracującego przy nich robotnika.

Maszyny Mc. Cormicka są ostatnim wyrazem dzisiejszej techniki.

Maszyny Mc. Cormicka ustawić na miejscu nasz monter, który nie opuszcza polu, póki robotnicy miejscowi nie są pouczeni.

Maszyny Mc. Cormicka nie są narażone na częste zepsucie; o ileby się jednak wypadek wydarzył, dostarczamy bezzwłocznie części poszczególnych, które mamy we Lwowie na składzie.

Maszyny Mc. Cormicka sprzedajemy pod wszelkimi gwarancjami.

Maszyny Mc. Cormicka są najtańsze, bo nie kosztują więcej od innych, a przewyższają każdą inną maszynę trwałością, akurtnością i prostotą konstrukcji.

Co mówią nasi odbiorcy o Mc. Cormicku?

Urytwa, p. Kozowa, 8/8 1895

W dniu 26-go lipca byli u mnie monterzy do ustawienia żniwiarko-wiązałki, jestem z niej kompletnie zadowolony; nietylko, że robota idzie równo i czysto, ale też i wydawnie (bo 10 morgów dziennie) — ale z taką zdumiewającą lekkością, iż te same 4 konie z naszych małych chłopskich bez owsa eady dzień bez zmiany chodzą, chociaż teren jest jak wogóle na Podolu falisty.

Już naprzód upraszam o obstarunek żniwiarko-wiązałki takiej, jaką posiadam, w tym samym czasie dostawy na rok przysięży 1900 i 500 klar. szpagatu do maszyny na przyszłoroczne żniwa. Z poważaniem

Antoni hr. Tyszkiewicz mp.

Nakło, p. Stubno, 16/1 1900.

Żniwiarki Mc. Cormicku będą poszły w sąsiedztwie.

Z wysokim szacunkiem  
Samuel Broch mp.

Do pierwszego galicyjskiego Domu dla Ziemiaków we Lwowie.

Stwierdzam niniejszem z przyjemnością, że żniwiarko-wiązałka fabryki Mc. Cormick, dostarczona mi w r. 1899 przez Dom dla Ziemiaków we Lwowie, odpowiada pod względem konstrukcji, łatwości prowadzenia i wytrzymałości wszelkim wymaganiom, jakie do najlepszej żniwiarko-wiązałki stawiać można.

Lisowiec, p. Tluste, 20. grudnia 1899.  
Mieczysław Zajęzowski m. p.

Czernowicz 18 Jänner 1900.

An das Erste Galizische Agrarhaus Dom dla Ziemiaków in Lemberg.

Die im J. 1899 von Ihnen bezogene Mc. Cormick'sche Mähmaschine hat sich bei uns sehr gut bewährt und müssen wir ihrer Solidität, Einfachheit und Leistungsfähigkeit das beste Zeugnis ausstellen. Wir sind mit der Maschine so zufrieden, dass wir in diesem Jahre noch zwei Mähmaschinen von Mc. Cormick zu bestellen gedenken.

Gutspachtung Wasloutz (podpisano)  
D. Grünfeld & Reich mp.

An das Erste Galizische Agrarhaus „Dom dla Ziemiaków”, Lemberg.

Es ist mir ein Vergnügen Ihnen mitteilen zu können, dass die im J. 1899 von Ihnen bezogene Mähe- und Bindemaschine von Mc. Cormick Harvesting Machine Co., Chicago, vortrefflich arbeitet und mich ganz und gar zufriedengestellt haben. Die Maschinen sind in ihrer Construction so einfach, dass ein mit Maschinen nur etwas vertrauter Arbeiter mit der Mc. Cormick'schen Mähe- und Bindemaschine sehr bald genau bekannt ist. Die Zugkraft, welche ich gebraucht habe, ist nicht gross und trotzdem machte die Maschine ihre 9-10 Joch täglich.

Czernowicz, 15. Februar 1900.  
Emanuel Baumann mp.

PIERWSZY GALICYJSKI

## DOM dla ZIEMIANK

we Lwowie, ul. Jagiellońska 15.

---

Adres telegraficzny: Ziemiaków Lwów.

Rachunek czekowy i przekazowy — — — — —  
Poczt. Kasy Oszczędn.

Rachunek żyrowy — — — — —  
w Banku Austro-Węg.

Telefon Nr. 202.

Największy w kraju

Skład Nasion

- a) Nasiona rolne
- b) Nasiona warzywne
- c) Nasiona kwiatowe
- d) Nasiona leśne

NAWOZY SZTUCZNE

MASZYNY ROLNICZE słynnej fabryki

E. Kühnego z Moson

AMERYKAŃSKIE KOSIARKI

ŻNIWIARKI

ŻNIWIARKO-WIĄZAŁKI

Mc. Cormick Harvesting Machine Co.

Chicago.

PAROWE GARNITURY MŁOCARNIANE,

LOKOMOBILE, GORZELNIE, MŁYNY,

TARTAKI Akc. Two Nicholson

Komisa zbożowe. Zakupno. Sprzedaż. Pośrednictwo. Magazyny.

Przemysł rolniczy. Zakłady przemysłowe i stowarzyszenia akcyjne.